Strażak Śląski

ORGAN ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

WYCHODZI 1-GO i 15-GO KAŻDEGO MIESIĄCA.

JEDEN ZA WSZYSTKICH - WSZYSCY ZA JEDNEGO!

Rok II | Katowice, dnia 1 listopada 1928 r. | Nr. 21

Adres Redakcji i Administracji **Katowice, ul. Szopena 16/I.** | Telefon 9-47 P. K. O. konto nr. 303.408, | **Prenumerata:** rocznie zł. 7.50. kwartalnie zł. 2.00.

ROCZNICA.

W dniu 11 listopada br. cały naród polski obchodzić będzie uroczyście dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości państwowej.

Pokolenia całe przodków naszych, składały na ołtarzu dążeń niepodległościowych swą krew i życie, cierpiały katusze prześladowań i więzienia.

Wreszcie dokonał się akt sprawiedliwości dziejowej — powstała Niepodległa Rzeczpospolita Polska.

Odrodziła się w obficie przelanej krwi swych dzieci, z bezmiernej miłości Narodu dla własnej Ojczyzny.

Polska powstała by żyć i pełnić swą tradycyjną rolę warowni na kresach zachodniej kultury, by bogactwo swych twórczych zdolności wnosić do ogólnego skarbca cywilizowanego świata, nie na rachunek obcych ras i nacyj, ale ku chwale, imienia polskiego, ku siejbie przyszłych wielkich czynów.

Pomimo przeszło wiekowej niewoli, imie Polski nie obce jest na obu półkulach świata. Wszędzie tam, gdzie wrzała walka o wolność ciemiężonych, wielcy synowie naszej Ojczyzny nieśli swój trud, krew i życie. Wszędzie tam, gdzie potęga mózgu ludzkiego wydzierała przyrodzie jej tajemnice — polscy pionierzy nauki nie pozostawali w tyle. Wszędzie tam, gdzie trzeba było nieść światło wiary wszechmiłości Chrystusowej — w pierwszym szeregu armji misjonarskiej postępowali Polacy. Wszędzie tam, gdzie kilof cywilizacji torował nowe drogi opanowania ziemi przez człowieka — nie brakowało polskich rąk w ciężkiej i znojnej pracy.

Rozdarci na trzy zabory, zróżniczkowani systemem gnębienia i wynarodowiania, demoralizowani celowo i zaciekle — ostaliśmy się niepokonani. Druzgocącem świadectwem niespożytości naszego ducha narodowego, jest polskość górnośląskiego ludu, którego wielowiekowa niewola i nieludzki gwałt obcej kultury nie zdołał zdeprawować, nie zdołał zrabować wiary i języka ojców.

W dziele kultury istotnej — kultury ducha, mamy zarówno wielkie pomniki przeszłości, jak niemniej przeogromne, niewyeksploatowane złoża szlachetnych pierwiastków narodowego charakteru na przyszłość.

Jeśli wytężymy wzrok w wielką przyszłość naszej Ojczyzny zwrócimy na moment wstecz, na okres ubiegłego dziesięciolecia, olśni nas ogrom pracy dokonanej w budowie własnego Państwa. I to powinno, to musi być bodźcem dla dalszej niezmordowanej pracy, nieustających wysiłków nad podniesieniem naszego życia społecznego, naszego stanu gospodarczego, na poziom dający całemu narodowi pełnię radości z osiągniętego wyzwolenia a imieniowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej przysparzający chwały.

W obliczu daty dziesięcioletniej rocznicy odzyskania naszej niepodległości ślubujmy, iż cały nasz trud, wysiłek i staranie, zwrócimy ku dobru naszej Ojczyzny, ku wypełnieniu testamentu tych, co życie swe złożyli na ołtarzu walki o wolność Narodu.

R.

Przepisy o przechowywaniu płynów łatwozapalnych.

(Dz. Ust. Rz. P. № 53 poz. 508.)

Na podstawie art. 30 oraz art. 16 ust. 2 Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7-go czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem (Dz. U. R. P. № 53 poz. 468) zarządza się co następuje:

§ 1. Do wykazu zakładów przemysłowych ustalonego w art. 171 rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 roku o prawie przemysłowem (Dz. U. R. P. № 53, poz. 468) dodaje się: średnie i wielkie składy olejów mineralnych.

Zarazem wprowadza się następujące przepisy o przechowywaniu i magazynowaniu olejów mineralnych przez zakłady przemysłowe:

ROZDZIAŁ I.

Przepisy ogólne

§ 2. Niniejszym przepisom podlega przechowywanie i magazynowanie:

a) olejów mineralnych, których temperatura zapłonienia przy ciśnieniu atmosferycznem 760 mm. słupa rtęci nie przekracza 1000° C. oraz

b) próżnych naczyń po olejach mineralnych.

Za oleje mineralne uważa się w rozumieniu niniejszych przepisów następujące artykuły:

1) ropę naftową (olej skalny) w stanie surowym i jej przetwory destylacyjne (benzyna, nafta, lekkie oleje pędne i smarowe), gazolinę z gazu ziemnego, płynne węglowodory (benzol, olej solarowy, fotogen oleje łupkowe) otrzymane z destylacji smoły z węgla kamiennego i brunatnego, z gazów destylacyjnych węgla, ze smoły łupkowej oraz płynne węglowodory syntetyczne.

2) Mieszaniny płynów wyliczonych w ust. 1.

3) Płynne przy 16° C mieszaniny płynów wyliczonych w ustępach 1 i 2 ze stałemi w płynach tych rozpuszczalnemi produktami lub też z gęszczonemi olejami (olej lniany pokost), o ile zawartość olejów mineralnych wymienionych w ust. 1 w tych mieszaninach przewyższa 5 procent ich wagi. Wyjątek stanowią takie mieszaniny płynów których temperatura zapłonienia leży powyżej 21° C, a które zawierają więcej niż 20₀/° ciał stałych w płynach tych rozpuszczalnych.

Oleje mineralne, podlegające niniejszem przepisom dzielą się na trzy klasy bezpieczeństwa.

Do pierwszej klasy należą oleje mineralne, mające temperaturę zapłonienia poniżej 21° C.

Do drugiej klasy należą oleje mineralne, mające temperaturę zapłonienia w granicach od 21 C do 50° C.

Do trzeciej klasy należą oleje mineralne, mające temperaturę zapłonienia w granicach powyżej 50 C do 100° C.

§ 3. Oznaczenie temperatury zapłonienia uskutecznia przy olejach I i II klasy niebezpieczeństwa zapomocą aparatu Abel-Pensky, a przy olejach III-ej klasy zapomocą aparatu Martens-Pensky.

§ 4. Osoby trudniące się magazynowaniem lub przechowywaniem olejów mineralnych obowiązane są do przedłożenia na żądanie władz dowodu stwierdzającego, do której klasy niebezpieczeństwa należą magazynowane lub sprzedawane przez nie oleje mineralne. Dowód taki stanowić może albo pisemna deklaracja wytwórcy względnie dostawcy albo też świadectwo temperatury zapłonienia wystawione przez upoważnionego do tego rzeczoznawcę W razie nie przedłożenia dowodu odnośne oleje mineralne należy uważać jako przynależące do I klasy bezpieczeństwa.

§ 5. Obliczenia ilości magazynowanych olejów mineralnych należy dokonywać dla wszystkich naczyń zupełnie czy też częściowo tylko napełnionych według ich pełnej pojemności, wyjątki dla istniejących już zakładów dopuszczalne są za zezwoleniem władz II instancji.

Naczynia służące do przechowania i magazynowania olejów mineralnych powinny być szczelne i zaopatrzone w uzbrojenie dyktowane względami technicznemi.

Naczynie służące jako pakowanie do transportu powinno być szczelnie zamknięte z wyjątkiem cystern kolejowych, których konstrukcja normowana przepisami kolejowemi.

Przechowywanie oraz magazynowanie olejów mineralnych I klasy w naczyniach z materjału palnego jest wzbronione.

Na naczyniach, przeznaczonych tylko do przechowywania i magazynowania olejów mineralnych (nie zaś do ich transportu) ,powinnien (z wyjątkiem beczek i naczyń używanych w wypadkach wyliczonych w § 9 niniejszych przepisów) znajdować się na łatwo widocznem miejscu trwały i czytelny napis, zawierający: handlową nazwę magazynowanego oleju, jego klasę niebezpieczeństwa, pojemność naczynia, a przy wielokomorowych naczyniach również i pojemność poszczególnych komór.

Przy zbiornikach podziemnych napis umieszczony być winien na tabliczkach w pobliżu zbiornika.

Na naczyniach przeznaczonych do przechowywania, magazynowania, olejów mineralnych sprzedawania, wydawania i transportu olejów mineralnych I klasy niebezpieczeństwa powinien znajdować się wyraźny, trwały i czytelny napis: „płyn łatwozapalny“.

Opakowanie naczyń glinianych lub szklanych z olejami mineralnemi, powinno być zaopatrzone w wyraźny i trwały napis: „przenosić ostrożnie“.

Wyżej wymienione przepisy o napisach na naczyniach odnoszą się do naczyń z olejami mineral. I klasy, przeznaczonych na eksport zagranicę tylko wtedy, jeśli transport ma odbywać się koleją żelazną, okrętami handlowemi lub statkami powietrznemi a odnośne przepisy o przyjmowaniu ładunków wymagają takich napisów.

Hermentycznie zamkniętych naczyń nie wolno napełniać w zupełności, lecz w ramach koniecznych ze względu na rozszerzalność produktu przy przeciętnej różnicy temperatury.

§ 6. Odmierzacze (dystrybutory) olejów mineralnych znajduje się na podwórzach oraz miejsca ruch publicznego, powinny poza czasem ich używania być trzymane pod zamknięciem. Należy zapebiegać wyciekaniu olejów mineralnych z takich instalacyj. Oleje mineralne, rozlane przy nalewaniu, nie powinny odpływać do przewodów kanalizacyjnych, piwnic lub studni. Odmierzacze uliczne z urządzoniem do mierzenia i nalewania należy zabezpieczyć od uszkodzeń, możliwych wskutek ruchu ulicznego.

§ 7. Przy magazynowaniu używanych próżnych beczek z materjału niepalnego należy jaknajszczelniej pozatykać otwory szpuntowe. Próżne beczki z materjału palnego po olejach mineralnych II klasy niebezpieczeństwa można (o ile niedopuszczono w tym względzie wyjątków) magazynować na terenie składowni w ilości na większej od odpowiadającej łącznej pojemności zbiorników składowni.

W sprawie składu beczek próżnych od granic składu i magazynowania zamkniętych beczek żelaz-

nych w obrębie pasa ochronnego, decyduje władza właściwa dla zatwierdzenia urządzenia składowni.

Określenie dopuszczalnej ilości beczek próżnych magazynowanych poza składami należy do władzy przemysłowej.

§ 8. Używanie odkrytego światła lub ognia oraz palenie tytoniu jest we wszystkich składach olejów mineralnych I, II i III klasy niebezpieczeństwa wzbronione. Używanie światła odkrytego w lokalach dla sprzedaży drobnicowej jest dopuszczalne.

(Dalszy ciąg nast.)

Straż Pożarna w Królewskiej Hucie.

Miasto Król. Huta zostało założone w r. 1869 kiedy liczyło 14.000 mieszkańców (obecnie 85.000 mieszkańców). Wtenczas miasto nie posiadało żadnej straży pożarnej. Dopiero w roku 1873 została założona ochotnicza straż pożarna. Szybki rozwój miasta spowodował władze miejskie w roku 1902, kiedy miasto liczyło już 60.000 mieszkańców, do założenia miejskiej straży pożarnej zawodowej.

Początkowo straż ta była umieszczona w szopach przy Ratuszu i posiadała 3 sikawki konne starego systemu, 1 drabinę Magirusa konną i 1 wóz rekwizytowy osobowy.

Ponieważ pomieszczenie przy Ratuszu nie było wystarczające, wybudowało miasto w roku 1906 strażnicę przy ulicy Bytomskiej, w której urządzono również mieszkania dla strażaków zawodowej straży pożarnej. Równocześnie zaprowadzono automatyczne urządzenie alarmowe systemu Miksa i Genesta. W mieście umieszczono 40 aparatów do sygnalizowania pożarów. Urządzenie to, które jest jeszcze obecnie w użyciu, funkcjonuje prawie bez przerwy już 22 lata.

Po objęciu miasta przez władze Polskie (1922 r.) mianowany został naczelnikiem Gnida Paweł, długoletni pracownik zawodowej straży pożarnej, który zaprowadził w krótkim czasie komendę polską.

Jako spuściznę po straży niemieckiej, objęto z taboru i sprzętów strażackich: zakupioną w roku 1912 sikawkę samochodową kompletnie wyposażoną w przybory potrzebne przy pożarach, 2 konne wozy rekwizytowe, 1 konną drabinę mechaniczną “Magirusa“, sikawki konne i drabiny starego systemu, drabiny hakowe, aparaty chroniące od dymu, dwie karetki pogotowia konne i inne przyrządy. Jak więc z tego wynika, tabor pozostały po Niemcach nie był wystarczający, gdyż konne wozy strażackie nie nadawają się już do straży pożarnej w miastach większych.

Dopiero polskie władze miejskie wyposażyły straż pożarną w potrzebne samochody strażackie, przeto bezpieczeństwo w mieście i sprawność straży pożarnej zostały znacznie zwiększone. I tak w roku 1923, zakupiło miasto samochód osobowo-rekwizytowy z przyczepioną do niego sikawką motorową. W lutym rb. zakupiono samochodową drabinę mechaniczną 30 mtr. wysokości, najnowszego systemu z fabryki Karol Metz Karlsruhe (Badenja), która kosztowała 79000,—zł. (łącznie z cłem i transportem), i samochód sanitarny marki “Opel“ za 24.500— zł. Obecnie więc straż pożarna posiada tylko wozy samochodowe.

Załoga miejskiej straży pożarnej zawodowej składa się obecnie z 1 naczelnika 2 dowódców oddziału, 4 starszych strażaków i 35 strażaków. Załoga ta jest podzielona na dwie zmiany, z których każda ma służbę co drugi dzień po 24 godzin.

Większe pożary w mieście Król. Hucie są rzadkością, gdyż straż pożarna przybywa do pożaru w kilka minut po otrzymaniu sygnału, tak, że pożar nie zdąży się rozszerzyć.

W roku 1927 straż pożarna została zaalarmowana w 54 wypadkach i to: w 11 wypadkach pożaru większego, 18 średniego i 25 pożaru małego. Do większych pożarów zaliczono 9 pożarów dachowych, które powstały na poddaszach wskutek podpalenia w ciągu kilkunastu dni. W niejednym wypadku, gdy straż pożarna pożarna przybyła na miejsce, płomienie przebijały już przez dach. Pożary te zdołano jednak w krótkim czasie zlokalizować, tak, że większych szkód nie było. Sprawców nie wyśledzono.

Ostatni groźny pożar, który mógł mieć następstwa katastrofalne, miał miejsce w Król. Huckiej Gazowni w roku 1926. Pożar powstał w magazynie smoły i papy dachowej. Ponieważ pożar ogarnął materjały łatwopalne, rozwijał się bardzo szybko i zagrażał zajęciem wszelkich zabudowań i eksplozją zbiornika gazu znajdującego się bardzo blisko od miejsca pożaru. Jakie skutki mogła mieć eksplozja tego zbiornika nie potrzeba pisać. Dzięki sprawności straży pożarnej, oraz energji i odwadze jej naczelnika i strażaków, pożar został w krótkim czasie, choć z trudem, zlokalizowany.

Strażacy zawodowej straży pożarnej są rzemieślnikami i pracują w czasie wolnym od ćwiczeń i pożarów w warsztatach straży pożarnej, wykonują wszelkie reperacje samochodów, przyrządów strażackich i t. p. Oprócz tego wykonuje straż pożarna również prace dla innych oddziałów administracji miejskiej przedsiębiorstw komunalnych, oraz przeprowadza dezynfekcje mieszkań i transporty chorych. Strażacy wyszkoleni na szoferów przez naczelnika G n i d ę, który jest mistrzem jazdy, obsługują wszelkie samochody miejskie jak: 3 samochody strażackie, 2 osobowe, 1 sanitarny, 1 ciężarowy, 2 do skrapiania ulic. Wszystko to przyczynia się do zmniejszenia kosztów utrzymania straży pożarnej.

Pomimo, że w roku 1902 założona została straż zawodowa, ochotnicza straż pożarna nie przestała istnieć nadal i jest pomocą straży zawodowej przy pożarach. Prezesem tej straży jest radca miejski Grześ. Straż ochotnicza składa się obecnie z 1 naczelnika, 2-ch sierżantów, 2-ch plutonowych, 3-ch starszych strażaków i 30 strażaków oddziału I czynnego. Oddział II liczy 320 strażaków wspierających. Oddział I odbywa regularnie swoje ćwiczenia w strażnicy, a strażacy tego oddziału posiadają dwonki alarmowe w mieszkaniu, więc też na wypadek pożaru zjawiają się w strażnicy zawodowej straży pożarnej, lub też na miejscu pożaru. Kierownictwo akcji ratunkowej przy pożarach spoczywa w rękach naczelnika straży zawodowej.

Miasto Król. Huta udziela ochotniczej straży pożarnej subwencje na wydatki administracyjne i ponosi koszta umundurowania.

Oprócz tego istnieją w Król. Hucie następujące straże: zawodowa straż fabryczna Huty Królewskiej i 4 zawodowe straże pożarne, Polskich kopalń Skarbowych. Wszystkie straże pożarne w Król. Hucie pomagają sobie wzajemnie przy wielkich pożarach.

Miejska straż pożarna w Król. Hucie, jako jedna z najlepiej prosperujących straży pożarnych na Śląsku, cieszy się poparciem władz miejskich, w szczególności Prezydenta miasta Spaltensteina i decernenta pożarnictwa Radcy Grzesia.

Dział oficjalny Związku.

Posiedzenie Zarządu Związku Straży Poż. na powiat Pszczyński.

W dniu 18 października br. odbyło się w gmachu Magistratu w Mikołowie, w godzinach popołudniowych, pod przewodnictwem Viceprezesa Związku druh Wieczorka — naczelnika gminy Tychy, posiedzenie Zarządu Związku Straży Pożarnych na pow. Pszczyński.

Obecni druhowie: sekretarz Szott, skarbnik Paduch, burmistrz Figna, ogniomistrz powiatowy Koszyk, oraz członkowie Zarządu: Jarosz i Klement. Przybył również na zaproszenie Inspektor Wojew. druh B. Pachelski.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokułów poprzedniego posiedzenia Zarządu, przystąpiono do omówienia aktualnej sprawy jesiennych Kursów Pożarnictwa dla oficerów straży pożarnych z terenu powiatu Pszczyńskiego.

Ustalono termin odbycia rzeczonych kursów na czas od 14 do 16 grudnia b. r. przyjmując miasto Pszczynę jako teren przeprowadzenia tych kursów.

Program omawianych Tygodniowych Kursów Pożarniczych dla oficerów straży pożarnych, przewiduje tematy wykładów teoretycznych, wykłady z zakresu metody szkolenia drużyny strażackiej, pokazy systematycznego szkolenia i dysponowania rozporządzalnemi siłami zespołu.

W dalszym ciągu obrad Zarządu, omówiono szczegóły organizacji pod względem gospodarczym jak wyżywienie i zalokowanie uczestników kursów.

Kursy omawiane odbędą się pod osobistem kierownictwem inspektora Pachelskiego

Organizację gospodarczą przyjął na siebie p. burmistrz Figna.

Wręczenie nagrody przechodniej w Nikiszowcu.

W dniu 13-go października br. odbyła się na placu Zawodowej Straży Pożarnej kopalni Giesche w Nikiszowcu, uroczystość wręczenia dyplomy mistrzostwa i nagrody przechodniej, zdobytych na zawodach wojewódzkich jakie odbyły się w dniu 9-go września br. w Katowicach.

O godzinie 15 ej przybył Inspektor Wojewódzki druh Pachelski, który przyjął raport od Komendanta straży druha L. Slązaka i powitał drużynę. W krótkim czasie, przybył Prezes Związku Wojew. druh poseł Mildner wraz z Prezesem Związku Pow. posłem Kędziorem. Raport prezesowi Mildnerowi złożył Inspektor Wojewódzki. Imieniem Dyrekcji S. A. Gieschego, powitał przybyłych p. kap. Mierzejewski, decernent pożarnictwa.

Bezpośrednio potem nastąpił uroczysty akt wręczenia dyplomu „mistrzostwa śląska“ w grupie I-ej, oraz nagrody przechodniej fundacji Głównego Związku Straży Pożarnych R. P. Wręczenia dokonał osobiście Prezes Związku Wojewódzkiego poseł Mildner, składając jednocześnie, w pięknem przemówieniu, wyrazy serdecznych życzeń dalszego wspaniałego rozwoju zwycięskiej drużynie i podziękowania za przodownictwo w stałej dążności do usprawnienia fachowego w strażactwie śląskim.

Z kolei zabrał głos p. kap. Mierzejewski, który imieniem Dyrekcji Sp. Akc. Gieschego, złożył drużynie strażackiej wyrazy uznania za tak świetne zaprezentowanie się na zawodach wojewódzkich, co dowodzi wysokiego poziomu sprawności fachowej na jakim znajdują się straże zawodowe Spółki. Jednocześnie podał do publicznej wiadomości, iż Dyrekcja w uznaniu tych wspaniałych wyników pracy Kierowników straży, zamianowała: Komendanta Ludwika Slązaka—starszym Komendantem, zaś dotychczasowego kierownika zaw. str. poż. przy Hucie Uthemanna — druha Królika Ludwika — etatowym Komendantem.

Prezes Ochotn. Straży Poż w Bogucicach i właściciel Strażackiego Biura Technicznego w Katowicach druh Czesław Miarczyński, wręczył Komendantowi mistrzowskiej drużyny, ozdobny toporek galowy, jako pamiątkę zwycięstwa na zawodach wojewódzkich.

Imieniem własnym i podkomendnej sobie drużyny strażackiej, Komendant druh Slązak podziękował gorąco w pięknych słowach przybyłym na uroczystość gościom za zaszczyt udziału w akcie wręczenia dyplomu mistrzostwa i nagrody przechodniej tych widomych oznak uznania pełnej oddania się pracy dla dobra współobywateli i Ojczyzny.

Oficjalną część uroczystości wręczenia oznak zwycięstwa konkursowego, zakończyła wspólna, pamiątkowa fotografja drużyny wraz z licznymi gośćmi. Bowiem oprócz wymienionych przedstawicieli władz strażackich, w uroczystości, wzięli udział: Naddyrektor p. inż. Fischer, Dyrektor inż. Lebiedzik, Naczelnik Urzędu Okręgowego p. Szeja, Ogniomistrz Powiatowy p. Baron, wszyscy Komendanci straży poż. Sp. Akc. Gieschego, naczelnicy sąsiednich ochotn. straży poż, oraz liczne grono urzędników kopalni.

Korzystając z przybycia najwyższych Władz strażactwa śląskiego, zarządzono ćwiczenia taktyczne na budynek szkolny według następującego założenia:

W dniu 13 X. 28 r. o godzinie 16-ej wybuchł pożar od pioruna na dachu w szkole chłopców w Janowie przy ulicy Szkolnej. Równocześnie zapalił się sprzęt szkolny na strychu. Gdy straż pożarna przybyła na miejsce, dach zachodniej części budynku szkolnego był już w płomieniach. Pali się dach. Palący się sprzęt na strychu spowodował całkowite zadymienie klatki schodowej. Nauczycielstwu udało się dzieci z klas wyprowadzić bez szwanku, tylko w klasie IV (pokój № 10) na drugiem piętrze, zostało 10-ciu chłopców odciętych wskutek silnie zadymionej klatki schodowej. Chłopców tych winna straż pożarna wyratować przez okno na frontowej stronie budynku. Pozatem pozostało wewnątrz budynku 5 chłopców nieprzytomnych wskutek zaczadzenia dymem na schodach, tudzież należy ich zapomocą masek gazowych wyratować. Po wyratowaniu chłopców pogotowie sanitarne udzieli im pierwszej pomocy. Silny wiatr dmie w kierunku płn.-wsch., przeto należy zabezpieczyć zagrożone domy mieszkalne na ulicy Szkolnej N-ry 44 i 46. Po wyratowaniu 15 osób i uruchomieniu 6 linji wężowych, zadanie należy uważać za rozwiązane.

Dowództwo akcji spoczywało w rękach komendanta straży pożarnej kopalni Giesche.

Dla przeprowadzenia zakreślonej akcji na podanym budynku oddalonym od strażnicy kop. „Giesche“ około 2 klm. a od huty „Uthemmanna“ około $2^1/_2$ klm., zawezwano obie te straże. Rezultat na czas, następujący: przyjazd pierwszej autopompy w 5 m. 15 sek. od zaalarmowania, wozu rekwizytowego — 6 m, drabiny mechan. 7 m. 15 sek. Pierwszy chłopiec nieprzytomy z pośrod zagazowanych w klatce schodowej — uratowany w 6 m. 15 sek. od chwili zaalarmowania. Pierwszy chłopiec z II-go piętra uratowany przy pomocy płachty ratunkowej w 9 m. 20 sek. od chwili alarmu. Ratowanie zagrożonych osób w liczbie ogólnej 15-tu chłopców, ukończono w 10 m. 25 sek. od chwili alarmu. Pierwszy prąd wody na dach płonącego budynku a trze-

ci wogóle, podano w 11 m. po alarmie. Ogółem uruchomiono pięć prądów wody, dwie autopompy, dwie drabiny mechaniczne, płachtę ratunkową, opatrzono bandażowaniem pięciu strażaków — w ciągu 10 m. i 15 sek.

Obok więc tak rekordowego czasu przeprowadzenia akcji ratunkowej, podnieść należy wysoką klasę ćwiczeń, uwydatnioną w nadwyraz szybkiej a spokojnej i składnej pracy całego zespołu.

Jest to bezsprzeczną zasługą Komendanta d-ha Ślązaka, który potrafił wyrobić sobie od podstaw całą drużynę i doprowadzić do wykazanej sprawności w czasie i jakości wykonania ćwiczeń.

Na zakończenie ćwiczeń, odbyła się piękna defilada straży ćwiczących.

Bezpośrednio potem, przyjmowała straż pożarna kop. „Giesche" gości skromnym lecz bardzo sympatycznym posiłkiem, który poprzedziła uroczystość dekoracji kilkunastu strażaków „znakami za wysługę lat". Dekoracji dokonał Prezes Powiatowego Związku poseł Kędzior.

A potem tańce. Bawiła się brać strażacka w towarzystwie swych rodzin długo jeszcze i ochoczo, bo następny dzień niedzielny nie wymagał wczesnego zrywania się do pracy.

Wręczenie nagrody przechodniej w Łagiewnikach.

W niedzielę, dnia 21 października br. ochotnicza straż pożarna w Łagiewnikach miała w swej siedzibie wspaniałą uroczystość. Na placu ćwiczebnym zgromadzili się w godzinach popołudniowych, oprócz czynnej drużyny, liczni przedstawiciele Władz Administracyjnych i Gminnych. Przybyli: p. Olszewski — nacz. Urzędu Okręgowego, p. Markieton — naczel. Gminy i Prezes Powiatowego Związku Straży Pożar. na powiat Swiętochłowicki, szereg wybitnych radnych gminnych, oraz naczelników sąsiednich straży pożarnych.

Punktualnie o 15-ej, nadjechali reprezentanci Władz Strażackich — Zarządu Związku Straży Poż. Województwa Śląskiego w osobach: viceprezesa Broncla, inspektora Pachelskiego i sekretarza Barona.

Po przyjęciu raportu od naczelnika Straży Łagiewnickiej druha Kochonia przez Inspektora Woj., Viceprezes Zarządu Zw. Wojewódzkiego druh Broncel podniósł w swem przemówieniu wybitne wyróżnienie w sprawności fachowej, jaką wykazała drużyna strażacka na zawodach wojewódzkich, gdzie zdobyła tytuł „mistrza śląska" w grupie II-ej i nagrodę przechodnią fundacji Śląskiej Rady Wojewódzkiej, zaś naczelnik druh Kochoń, ozdobny toporek strażacki fundacji firmy „Czesław Miarczyński" w Katowicach. Przemówienie swe zakończył viceprezes druh Broncel wezwaniem do wzniesienia gromkiego okrzyku na cześć naszej Najaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej dostojnych Reprezentantów a protektorów organizacji strażackich.

Bezpośrednio po przemówieniu, wręczone zostały nagrody zdobyte na konkursie. poczem dokonano pamiątkowego zdjęcia fotograficznego uczestników opisywanej uroczystości.

Oficjalną część uroczystości zakończyła sprawna defilada drużyny strażackiej, a następnie udano się do lokalu, gdzie Zarząd Gminny podejmował gości i straż pożarną obiadem. W czasie obiadu wygłoszono kilka przemówień które cechowała głęboka troska o rozwój naszego strażactwa w kierunku krzewienia wśród społeczeństwa doniosłej idei solidarnej akcji samoobrony przed niszczycielskiemskutkami żywiołów.

Wieczorem, odbyła się zabawa taneczna dla członków Ochotniczej Str. Pożarnych w Łagiewnikach i ich rodzin.

LIGA OBRONY POWIETRZNEJ
I PRZECIWGAZOWEJ
ZARZĄD GŁÓWNY
Warszawa, ul. Długa 50.

OKÓLNIK Nr. 3.

Ze względu na znaczne zapotrzebowanie ekwipunku przeciwgazowego oraz pomocy szkolnych, o które zwracają się do nas Oddziały wojskowe, P. W., szkoły i instytucje społeczne, Zarząd Główny Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej zaopatrzył swą składnicę w cały szereg nowych eksponatów, których spis podajemy w załączeniu. Eksponaty ta dają instruktorom możność przeprowadzenia racjonalnego szkolenia, a słuchaczom umożliwiają faktyczne zapoznanie się z tą tak ważną dla życie oraz obrony Państwa dziedziną.

Zapotrzebowanie na sprzęt przesyłać prosimy według spisu, pod adresem Zarządu Głównego L. O. P. P. Warszawa, ul. Długa 50, kwoty zaś należne wpłacać na konto czekowe P. K. O. 8500.

Komendy oraz instytucje, którym przesyłamy większą ilość egzemplarzy spisu, prosimy o rozesłaich podległym Oddziałom, względnie ogłoszenie powyższego we własnych rozkazach i okólnikach.

Zwracamy pozatem uwagę, iż wszelkie zamówienia na sprzęt obrony przeciwgazowej i pomocy szkolnych uskuteczniane przez Komitety L. O. P. P. i instytucje społeczne winny być kierowane tylko do Zarządu Głównego L. O. P. P., nie zaś do M. S. Wojsk., gdyż, wtedy zostają one drogą okrężną do nas odsyłane, co powoduje tylko zwłokę w wysyłce.

SPIS

ekwipunku, eksponatów i pomocy szkolnych, znajdujących się w składnicy Zarządu Głównego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej do sprzedaży.

1.	Komplety próbek gazów bojowych . . . . . a	28 zł.—gr.	kompl.
2.	Maski przeciwgazowe różnych typów . . . . a	10-30 „ — „	szt.
3.	Maski przeciwgazowe dla psów . . . . a	8 „ — „	„
4.	Głowice do masek (statywy) . . . . a	10 „ — „	„
5.	Tablice poglądowe masek (R. S. C., A. R. S., niem. gumowa, skórzana, angielska 5 szt. kompl.) . . a	20 „ — „	kompl.
6.	Aparaty tlenowe dostarczamy tylko na specjalne żądanie w/g cennika ze względu na znaczną ich cenę, wynoszącą około	1.200 „ — „	szt.
	Posiadamy jednak nadzwyczaj dokładne ich zdjęcia w formacie 40 x 30 . a	8 „ — „	szt.
7.	Przekroje pochłaniaczy a	5 „ — „	„
8.	Ubrania przeciwiperytowe z rękawicami i butami a	90 i 100 „ — „	kompl.
9.	Naboje drażniące do komory gazowej . . . a	55 „	szt.
10.	Ampułki drażniące do komory gazowej . . . a	25 „	„
11.	Rozpylacze tornistrowe substancyj neutralizujących a	150 „ — „	„
12.	Dezynfektory do masek najnowszej konstrukcji (na 46 sztuk masek jednorazowo) . . . . a	220 „ — „	„

13. Świece dymne P. T. . a	5 zł 40 gr. kompl
14. „ „ „ C. O. . a	7 „ 40 „ „
15. Świece A. do niszczenia szkodników w sadach a	4 „ — „ „
16. Granaty dymne S. . . a	2 „ 15 „ „
17. „ łzawiące O. F. a	6 „ — „ „
18. Świece C. A. F. . . . a	12 „ — „ „
19. Rysunki i tablice akwarelowe, ilustrujące skutki działania gazów bojowych na organizm ludzki i zwierzęcy, nieoprawne . . . a	8 „ 50 „ „
oprawne . . . . a	10 „ — „ „
komplet składa się z 8 tablic.	
20. Murarze (naturalne odlewy woskowe oparzeń — komplet 5 szt.) . . . . a	150 „ — „ kompl.
21. Przezrocza (największa pomoc przy wygłaszaniu odczytów i prelekcyj), odzwierciadlające historję, atak i obr. przeciwgazową. Komplet, złożony z 50 szt. w pudełku tekturowem a	75 „ — „ „
Komplet, złożony z 50 szt. w kasecie dębowej . . a	100 „ — „ „
Komplet, złożony z 70 szt. w pudełkach tekturow. a	105 „ — „ „
Komplet, złożony z 70 szt. w 2 kasetach dębowych a	155 „ — „ „
22. Lampy projekcyjne najnowszej konstrukcji do oświetlenia elektrycznego lub acetylenowego . . . . a	300-700 „ — „ „
23. Filmy instrukcyjne, techniczne i propagandowe na sprzedaż i wypożyczanie.	
24. Fotografje (w terenie) z dziedziny ataku, obrony i ratownictwa w rozmiarze 17 x 23	4 „ — „ „
30 x 40	8 „ — „ „
25. Podręczniki, książki, regulaminy, traktujące o gazach, ratownictwie i obronie przeciwgazowej, których spis podajemy:	
„Obrona ludności cywilnej“ por. Z. Marynowski. . .	1 zł. 90 gr.
„Wojna chemiczna“ płk. A. Małyszko	2 zł. 50 gr.
„Wojna chemiczna i obrona kraju“ płk. Sianożęcki Wydanie II.	1 „ — „
„Samoobrona kraju“ płk. Sianożęcki 1825	3 „ — „
„Walka chemiczna“ w przyrodzie“ prof. Lindeman Wydanie II	1 „ — „
„Klinika gazów bojow. w zarysie“ dr. Paradistal . .	1 „ — „
„Podstawy ratownictwa“ prof. Lindeman	2 „ 50 „
„Broń chemiczna“ k. Bartel	4 „ 50 „
„Maska przeciwgazowa używana w Polsce“ kap. Andrzejewski	— 40 „
„Wskazówki do wyszkolenia w obron. przeciwchemicznej por. Marynowski	2 „ 50 „
„Krótki zarys chem. gazów chemicz. bojow. Kapitan Kalusiński	1 „ 20 „
„Taktyczne użycie broni chem.“ ppłk. Jasiński . .	1 „ 30 „
„Wskazówki meterologiczne“ Hłasek-Hłasko	4 „ — „
„Toksykologja chem. środ. bojow.“ W. Lindeman .	13 „ — „
„Węgiel kam. jako surow. chem. inż. Kwiatkowski	3 „ — „
„Ćwiczenia prizciw. w obrazach“ por. Marynowski .	5 „ — „
„Obrona przeciwchemiczna kpt. Rudnicki	3 „ 50 „
„Walka Gazowa“ por. Dudziński 1928 r. . . .	3 „ 60 „
„Uszkodzenie oczu przez boj.“ płk. Karnicki 1927 r.	1 „ 80 „
„Iperyt i jego działanie“ Mjr. Jankowski 1927 r.	1 „ — „
„Technika walki gazowej“ Skrypt. por. Ziembiński .	2 „ — „
„Gazy bojowe, a konie w amji“ 26r. płk Marczewski	1 „ 50 „
„Toksykologiczna klasyfikacja chem. środków bojowych“ — prof. Lindeman — 1927 r.	1 „ 80 „

Gaśnice chemiczne.

W jednym z listów do redakcji „Strażak Sląskiego“, napisanym na temat ręcznych gaśnic chemicznych, autor wyraża powątpiewanie w skuteczność gaśnic chemicznych jako środka ratunkowego w tym stosunku, w jakim poświęca się tej sprawie uwągę w rozważaniach zagadnień obrony przeciwpożarowej. Autor listu twierdzi, że w ciągu jego kilkunastoletniej pracy strażackiej, nie zdarzyło mu się ani osobiście korzystać z gaśnicy, ani obserwować skutków takiej akcji gaszenia przy pomocy gaśnic ręcznych przeprowadzonej przez kogoś innego,

Zaś niedawno w rozmowie z wybitnym działaczem czynnym na gruncie jednej ze straży pożarnych ochotniczych, spotkałem się z uwagą, że wogóle kwestja ręcznych gaśnic chemicznych jest „zawracaniem głowy“, daleko nam bowiem jest jeszcze do takiego wyrobienia społeczeństwa, iżby przeciętny obywatel wykorzystał gaśnicę dla zlokalizowania pożaru w zarodku.

Każde twierdzenie ma pewną część racji, należy tylko uwzględnić punkt widzenia autora, — tak jak zresztą każdy medal ma różne strony i nie dla każdego jest przeznaczony.

Cieszy mnie jednak, iż ten temat interesuje naszych Czytelników do tego stopnia, iż brzemienie poszczególnych zdań poprzednich artykułów noszą w pamięci.

Postaram się w niniejszym artykule udowodnić iż zagadnienie ręcznych gaśnic chemicznych rozpatrywać należy z objektywnego punktu widzenia a nie specyficznie „strażackiego“, bowiem jest to punkt z którego gaśnica ręczna wydaje się nam skrzynką blaszaną, ładnie pomalowaną, zawierającą jakieśtam „ingredencje chemiczne“, której wogóle jest daleko jeszcze do porównania z najmniejszą choćby sikawką strażacką

Znajduję się w tych szczęśliwych warunkach dla oświetlenia tego zagadnienia, iż posiadam w tej chwili pod ręką kilka dokumentów ułatwiający mi zadanie.

A oto one:

1) W związku ze skuteczną akcją ratunkową podczas groźnego pożaru tapicerni w dniu 11 maja b. r. w Centralnych Warsztatach Lotniczych, niniejszym komunikuje W. Panom, że gaśnice „Minimax“ GB. oraz B., przyniosły mi niezawodną wielką pomoc przy uratowaniu najbardziej zagrożonych budynków kadłubowni drzewnej i skrzydlarni, mieszczących w sobie cenny materjał lotniczy, miljonowej wartości.

Jednocześnie zaznaczam, że aparaty „Minimax“ służyły mi również przy drobnych pożarach, które miały miejsca kilkakrotnie w wyżej wymienionych Warsztatach i zawsze okazywały niezawodne zalety, funkcjonując znakomicie.

NACZELNIK OCHOTN. STR.
POŻARNEJ C. W. L.
(—) Wróblewski Polikarp.

2) Niniejszem komunikujemy W. Panom, że pożar który wynikł u nas w garażu został natychmiast zlokalizowany dzięki skuteczności posiadanych w fabryce naszej 4-ch aparatów systemu „Minimax“.

Mieliśmy sposobność przekonać się, że gaśnice te są bezwarunkowo potrzebne w każdym przedsiębiorstwie przemysłowym.

Z poważaniem
ZAKŁADY SILESIA
Spółka kom.
NOWA WIEŚ

3) Niniejszym donosimy, że w jednej z ubikacji tutejszej Lecznicy powstał pożar, przez wylanie terpentyny na zapaloną maszynkę gazową.

Skutki tego pożaru mogły być fatalne, gdyby nie aparat „Minimax“, który był w pobliżu.

Pewien pacjent usłyszawszy krzyk dziewczyny, która spowodowała pożar, porwał z korytarza aparat „Minimax“ i pobiegł do owej ubikacji i aparatem tym ugasił pożar w przeciągu 1 minuty.

Administracja Lecznicy Brackiej w RYBNIKU.

4) Niniejszym komunikuję uprzejmie, iż aparat ręczny do gaszenia ognia systemu „Minimax“ okazał swe nadzwyczajnie zalety przy wypadku pożarowym, który miał miejsce w moich warsztatach i dał możność zażegnać katastrofę o nieobliczalnych skutkach.

Aparat „Minimax“, pomimo że jest nabyty przeze mnie przed 17 laty, funkcjonował doskonale i ugaszono pożar tylko połową zawartości płynu w aparacie w przeciągu zaledwie kilku sekund.

Wobec tego, iż przekonałem się o wszelkich zaletach tych aparatów na wypadek pożaru, proszę o skomunikowanie się ze mną co do dostawy, dalszych 2 aparatów „Minimax“.

Z poważaniem
FRANCISZEK STEUER — STOLARNIA
z popędem elektrycznym
Katowice.

5) Niniejszym komunikujemy WPanom, że w dniu 6 b. m. 1220 r. w drukarni naszej zapaliła się z powodu wybuchu benzyny ściana drewniana i rozwijający się szybko pożar został przez pracownika w ciągu $1^1/_2$ minuty kompletnie za pomocą jednego aparatu „Minimax“ ugaszony.

Wypadek pożaru przekonał nas rzeczowo o nadzwyczajnych zaletach ręcznych gaśnic „Minimax“, które okazały się celową obronną przeciwpożarową.

Wobec zabezpieczenia nas przed strasznemi skutkami katastrofy pożarowej, pozwalamy sobie wyrazić W. Panom uznanie za zaprowadzenie w naszych zakładach gaśnic systemu „Minimax“ do czego nas W. Panowie skłonili

Z poważaniem
KURJER WARSZAWSKI — Administracja.

6) Niniejszym poświadczamy, że dzięki zakupionym u W. Panów gaśnicom syst. „Minimax“, w dniu 12 bm. szpital uchronił się od pożaru i spalenia się żywcem jednej z sanitarjuszek, która przez własną nieostrożność wywołała wybuch benzyny.

Fakt ten uważamy za swój obowiązek ku chwale firmy podkreślić.

Intendent szpitala św. Łazarza
w WARSZAWIE.

7) Niniejszym z przyjemnością komunikujemy WPanom, iż kilka tygodni temu wynikł w naszej przędzalni w oddziale zgrzeblarek (grempli) pożar, tak, że jedna maszyna całkowicie stanęła w ogniu, który wobec łatwej palności przerabianych odpadków bawełnianych i kurzu z nich, znajdującego się w powietrzu, sięgał już pod sufit.

Sytuacja wydawała się tak groźną, iż zaalarmowano straż ogniową. Jednocześnie zaczęto gasić przy przy pomocy znajdujących się w sali aparatów „Minimax“ i działanie ich było tak intensywne, iż ogień natychmiastowo stłumiono tak szybko, iż zdążyliśmy jeszcze telefonicznie wstrzymać wyjazd straży ogniowej.

Cała ta sprawa nie trwała nawet 2 minuty i użyto zaledwie 2 „Minimaxy.

Zaznaczyć musimy, iż żadnego uszkodzenia maszyny na którą działano „Minimaxami“ nie zauważyliśmy i że po 2 godzinach, po oczyszczeniu maszyny, pracowała ona już normalnie.

Z poważaniem
Sp. Akc. Przemysłu Włókienniczego
J. Smarzyński, F. Miłobędzki i J. Malewski

8) Niniejszem stwierdzamy, że użyte do gaszenia ognia aparaty „Minimax“ podczas wypadków pożarowych, których w roku ubiegłym mieliśmy na przędzalni kilka, działały bardzo sprawnie i przyczyniły się do szybkiego opanowania i ugaszenia ognia.

Przędzalnia i Tkalnia Juty
„WARTA“
Spółka Akcyjna.

9) Niniejszem zaświadczamy, że w dniu 19 stycznia br. wybuchł w naszej fabryce, pożar wskutek zapalenia się zapuszczonych oliwą trocin. Pożart en udało się nam zapomocą 4 aparatów „Minimax“ w krótkim czasie ugasić, którą to okoliczność zawdzięczyć możemy li tylko sprawnemu działaniu „Minimaxu“. Równocześnie zawdzięczamy wymienionym aparatom uniknięcie dużego pożaru naszych zabudowań fabrycznych i mieszkalnych.

Z poważaniem
„POLSKA MORVIA“
Przem. towarów żelaznych, Sp. handl. z ogr. odp.
Czechowice, poczta i stacja Dziedzice.

Zacytowane odpisy listów, kilku z pośród posiadanych w tece, chyba dostatecznie ilustrują wielką użyteczność ręcznych gaśnic chemicznych jako środka ratunkowego w pierwszym stadjum pożaru.

Przypominam bowiem maksymę strażacką, że: „pożar w zarodku jeden człowiek kubłem wody ugasi lecz kiedy się pożar rozhula, trzeba całej armji strażackiej, wyposażonej w tabory narzędzi, aby stłumić pożogę“.

W następnym artykule omówimy metody jakiemi kierować się należy przy rozmieszczaniu gaśnic ręcznych i uświadomienia tych na których spaść może obowiązek zużytkowania tych aparatów, a tem samem wyjaśnimy sobie objektywnie wartość i stosowalność chemicznych gaśnic ręcznych.

Komitet Redakcyjny stanowią pp.: Baron R., Mierzejewski L., Koszyk T., insp. Pachelski, Rzeźniczek M., Suchy J., Ślązak L.

Nakładem Związku Straży Pożarnych Województwa Śląskiego. Redaktor odpowiedzialny insp. B. PACHELSKI

Druk: Drukarni i Introligatorni „PRACA" w Sosnowcu, ulica Kołłątaja Nr. 10, telefon Nr. 60.